

Wychodzi codziennie
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i
przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 zlr.
ćwierćrocznie . 3 „
miesięcznie . . 1 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 15 zlr. — ct.
ćwierćrocznie 3 „ 80 „
miesięcznie . 1 „ 30 „

„TYGODNIK LWOWSKI“
(ilustrowany)
rocznie 8zł. kwartalnie 2zł.

DZIENNIK LWOWSKI

Sobota dnia 30. Maja 1868. — Feliksa Papieża (rzym.) — Subota Zadusz. (grec.)

Redakcja i administracja

pod l. 29 i 30 przy placu
katedralnym w domu Sára.

Ekspedycja i agencja
inserat obok redakcyi w
domu Majewskiego pod l. 31.

Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c.
(oprócz opłaty stepowej
30 kr.)

Reklamacye

nieopieczowane wolne są
od opłaty.

Ogłoszenie przedpłaty

na miesiąc czerwiec 1868

„DZIENNIK LWOWSKI“

z codzienną przesyłką pocztową kosztuje:

miesięcznie . . . 1 zlr. 30 kr.
kwartalnie . . . 3 „ 80 „

z przesyłką tylko 3 razy w tygodniu:

miesięcznie . . . 1 zlr.
kwartalnie . . . 3 „

„Tygodnik ilustrowany“

kwartalnie 2 zlr.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu DZIENNIKA upraszamy o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty. Również upraszamy o ścisłe trzymanie się powyżej oznaczonych cen, dla uniknięcia niepotrzebnych korespondencyj i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

Lwów 29. maja.

„Czas“ we wstępnym artykule występuje przeciw towarzystwu demokratycznemu, które się właśnie zawiązało we Lwowie. Zanim jeszcze miało ono sposobność, dać jakikolwiek objaw lub czemkolwiek zmanifestować się na zewnątrz — już „Czas“, zaliczył je do rzędu instytucyj bez żadnego praktycznego użytku.

„Czas“, który tak wytrwale broni zasad konserwatywnych, bierze za złe, że się we Lwowie, skupiają ludzie, że się tworzy stronnictwo, którego wyznaniem są zasady demokratyczne; uważa za nieodpowiednie, że się z tego towarzystwa wywiązać może stronnictwo, które nieuzna dotychczasowej polityki kierowników krajowych. A toć przecież każdy pojmuje, że polityka ta naszych przewodzców, sprowadziła właśnie ten stan niefortunny, w jakim się obecnie znajdujemy, boć nie miała tyle odwagi, aby w Radzie państwa bez względu na jakikolwiek osobistości lub względy, zdążyć ku polityce prawdziwie narodowej, mającej na celu uzyskanie obszernej autonomii.

Nie chcemy się wdawać w dalszy spór o to, czy demokratyczne zasady weszły już w życie, i czy one są wypływem przykazania chrześcijańskiego: „kochaj bliźniego jak siebie samego“, boć „Czasowi“ widocznie o to idzie, aby bądź co bądź tę najszlachetniejszą i najszczytniejszą ideę dziewiętnastego wieku zniżyć do rzędu czczych frazesów. Lecz praca to nadaremna; bo jak rządy niezniszczą nawet z bronią w ręku zasady narodowości, która zwyciężko przebiega całą Europę, tak również arystokraci, zacofani, i mieniący się być konserwatystami, nie zatrzymają postępu w kierunku wolności, który najwznioślejszy swój wyraz znalazł w idei demokratycznej.

Jeżeli co, to właśnie okoliczność, iż tak różnorodne elementa, i tak zawzięcie występują przeciw towarzystwu demokratycznemu, powinna przekonać wyznawców tej zasady, że jak każda bezwzględna prawda, znajduje ona wszędzie tam nieprzyjaciół, gdzie uboczne względy, stronnictwo lub zacofana szlachetczyzna górują nad postępem i sprawą narodową.

Wczoraj ubawił nas telegram z Gębina o tworzeniu się band powstańczych w Lubelskiem, dziś w równe zadziwienie wprowadza nas telegram z Berlina, twierdzący, że w Kongresówce wzdłuż granicy pruskiej zamierzają tworzyć bandy powstańcze. Jak słyhać, donosi ów telegram, dowódcy band starają się nagromadzić w swych ogniskach centralnych: broń, amunicyę i ubiór.

Powtarzające się telegramy o wzmiankowanych wieściach mają niezawodnie jakiś cel ukryty, choć istotnie nie pojmujemy, co tem wywołać chciała Moskwa lub Prusy. Europy niezaalarmują baśnie podobne, gdyż ona wie, ile wiary przekładać można do telegramów, pochodzących z podobnych źródeł. Tem mniej mogą one nas zaniepokoić lub jakikolwiek

na nas uczynić wrażenie, skoro każdy przekonany jest już nie o fałszu tych wieści, lecz nawet o zupełnej niemożliwości podobnych wypadków.

Każdy bowiem wie, że Galicya oddaje się pracy wewnętrznej i obecnie zaprzętą jest urzędywstwieniem udzielonych jej i innym prowincjom monarchii ustaw rozszerzających wolność osobistą, równouprawnienie i inne swobody konstytucyjne, podczas gdy nieszczęśliwa Kongresówka jęczy pod srogim brzemieniem dowolności moskiewskiej. Lecz tak jak tam tak i tu panuje cisza i poddanie się losowi wrogiemu.

W Radzie państwa toczyły się obrady nad zmianą ustawy o Izbach handlowych. O wadliwości tych instytucyj wspominaliśmy już kilkakrotnie, delegaci zaś nasi zauważyli, że ustawa dotycząca reorganizacji Izb, należy do zakresu spraw krajowych, czego jednak nie uwzględniono, gdyż Rada państwa konsekwentnie zaprzecza wszelkim dążnościom autonomicznym.

Autonomia korony czeskiej.

× Czechy odróżniają się głównie od innych ludów słowiańskich praktycznością. Nie ma u nich żadnej rycerskości, żadnego polotu, żadnych idealnych programatów w dziedzinie ducha, ale za to w masach głęboko wyrobiony zmysł prawdziwego utylitaryzmu, który nie krepując się żadną abstrakcyjnie postawioną doktryną, dla której imni poświęcają tak często oczywiste dobro, nakazuje szukać przedewszystkiem ogólnej narodowej korzyści.

Ztąd widzimy przymierza, które dla tuzinkowych polityków wydają się potworne, które jednakże najoczywiście dowodzą dojrzałości politycznej. Gdy idzie o ogólny interes narodu, tak stronnictwo klerykałno-feudalne jak i liberalno-narodowe, skupia się do jednego obozu. Nie tak u nas, gdzie więcej idzie o nazwę, jak o rzecz samą. Pomiedzy nami a Czechami zachodzi ta różnica, iż kiedy Czesi pragną nasamprzód odzyskać niezależność korony czeskiej, a następnie dopiero z samego biegu wypadków i z siły stronnictw wyniknie, jaka w tym kraju zasada, demokratyczna czy wsteczna, przeważy, — to u nas toczą się najgwałtowniejsze wewnętrzne spory, aby przewagę jednej zasady nad drugą zabezpieczyć, zanim jeszcze może być mowa o niezawisłości jakiejkolwiek prowincyi polskiej.

Dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, iż pomimo całej nienawiści liberałów niemieckich do Słowian, rząd centralny jest zbyt słabym, aby się mógł długo opierać słusznym żądaniom Czechów. Obecnie kwestya zupełnej autonomii korony czeskiej stała się już tylko kwestyą czasu. Większość posłów niemieckich do Rady państwa z Czech, wie o tem najlepiej, a przekonawszy się o całej słabości i zupełnej nieudolności do rządów tak nazwanej liberalnej partyi wiedeńsko-centralistycznej, pragnie przez zbliżenie się do partyi narodowej zabezpieczyć sobie przyszłość i korzystać w danym razie z wspólnej autonomii. Ztąd ruch w tym kierunku, i coraz to większa scysya pomiedzy liberalną większością Rady państwa i Niemcami czeskimi, tak, iż gdyby nie nacisk ze strony liberałów, gdyby nie zewnętrzna niemiecka sztuczna agitacya, gdyby nie napady i pogroźki najniebezpieczniejszej w świecie prasy pseudo-liberalnej, zgoda pomiedzy mieszkańcami Czech niemieckiej i słowiańskiej narodowości, byłaby już faktem dokonany.

Jeżeli posłowie z Czech nie ulegną się niemieckich oskarżeń, posadzających ich o zdradę, jeżeli droższe im uspokojenie własnego kraju, aniżeli oklaski wiedeńskich gazetiarzy, wtedy pojednanie z Czechami zapewni im na długo wpływ i znaczenie, którego dać nigdy nie może mniemana hegemonia, osadzona oddawna w teoryi i nie mająca żadnych widoków na przyszłość. Stronnictwo narodowe w Czechach pojęło wybornie obecne położenie, a sobotni artykuł „Politik“ wzywający niemieckich mieszkańców Czech do zgody i do wspólnej pracy, pozostawiając swym losom bankiersko-liberalną klikę wiedeńską, potwierdza grę polityczną, jaka się za kulisami odbywa, i ma rzeczywiście wielką doniosłość.

Pomiedzy dwoma nieprzyjaznymi sobie prądami, niemieckim i panslawistyczno-moskiewskim, przyjęły Czechy politykę dwulicową, grawitowania na jedną lub drugą stronę, politykę niebezpieczną, lecz która zrećcznie prowadzona, wyzyskiwana wciąż w interesie czysto-narodowym, może zapewnić im w danym razie niezaprzeczone korzyści. Jestto polityka naturalna, którą Królestwo kongresowe mogło w roku 1861 z niesłuchaniem powodzeniem na własną korzyść wyzyskać, lecz która zbyt wcześnie ustąpiła przed polityką poetycznych zachwyków i szlachetnych, lecz bezowocnych wysiłków.

Czyż można przypuszczać, iżby naród tak inteligentny jak Czechy, miał niewiedzieć, co to jest Moskwa, iżby służył za bezwiedne narzędzie moskiewskich intryg, lub marzył o niepodobnej do urzędywstwienia satrapii moskiewskiej w Czechach? Jestto tylko nacisk wywierany na ultra-germanizacyjne prądy, nic więcej — a że skutkuje, nie ulega wątpliwości. Dziś już te moskiewskie sympaty słabną niezmiernie u ogółu narodu, a gdy Czechy odzyskają swoje prawa, gdy Królestwo czeskie stanie znów na swem odwiecznym historycznym stanowisku, wtedy znikną wnet owe moskiewskie mary i cesarz i król Węgiersko-Czeski będzie miał z pewnością równie wiernych poddanych w Pradze, jak i w Peszcie; w każdym zaś razie daleko pochopniejszych do poświęceń i szlachetnych popędów, aniżeli w Wiedniu.

Jazdy do Moskwy, poklaski dla Moskwy, ton dzienników czeskich tak nieprzyjazny wszystkiemu co polskie, może być nader bolesnym — lecz postawmy się na stanowisku przedmiotowym, uderzmy się w piersi — czyż mamy prawo żądać od Czechów sympatyj?

Cóżemy kiedykolwiek dla Słowian austriackich uczynili? czyż raczej każda chęć zbliżenia, każda dążność naprawienia dawnych błędów nie wywoływała natychmiast najohydniejszych podejrzeń, najhałaśliwszych oskarżeń ze strony pseudo-polityków brukowych. Oprócz stosunkowo nielicznej, na moskiewskim żołdzie pozostającej szajki, przeważna większość Słowian Austrii żywi nieosobliwą miłość do Moskwy. Nam się należało przewodnictwo, do nas jak do starszych braci garnęły się przebudzające ludy — surowy lecz wspaniały materiał — z którego było tak łatwo ukształtować imponującą całość; idea polska miała tu z góry zapewnione zwycięztwo nad moskiewską: — czyż wina ludów słowiańskich, iż nic nie robiąc nie umieliśmy z naszego położenia korzystać? Trudno wymagać, aby te ludy poświęcały swój oczywisty interes nie dla naszych polskich, lub wspólnych narodowych celów, lecz dla naszych chwilowych przywidzeń, i szły za naszą polityką, gdy ona jeszcze sama nie wie dokąd zmierza, i często sprzeczna z własną tradycyą, z własnym oczywistym interesem.

Sumy, jakie Moskwa na opłacanie swych popleczników w Austrii rozsiewa, nie na wiele posłużą; mogą moskalofile wicherzyć, działanie rządu utrudniać, ciemnych zwodzić, lecz nie dodatniego nie stworzą. W końcu ludy muszą się opatrzyć i pozbyć swych nieproszonych opiekunów, — oby tylko nie stało się to zapóźno. Natomiast nie ma Moskwa silniejszych sprzymierzeńców jak owe niby liberalne pisma, jak owych polityków z pod ciemnej gwiazdy, którzy w zaślepieniu własnej doktryny, z maluczkiej i prywatnej zawiści, pódzegają namiętności, mgłą pojęcia, niedopuszczają naturalnego porozumienia pomiedzy pobratymczymi ludami i udaremniają bezwiednie ukonstytuowanie państwa, na jedynej racjonalnej podstawie, która może ustalić wewnętrzne stosunki według słusznosci, i zabezpieczyć zewnętrzną potęgę.

Ruch narodowy w Czechach, który doprowadzić musi do uznania praw korony czeskiej, jest o tyle ważnym dla nas obecnie, iż prowadzi za sobą nieodzowne rozbicie Cis-Litawii, i centralizacyjnych dążeń niemieckich, a zatem zapewnia i Galicyi autonomiczne stanowisko na przyszłość — czego dotychczasowa polityka delegacyi nie zdoła osiągnąć i za lat sto.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Za inicjatywą barona Petrino zebrało się było dnia 26. bm. 60 członków Izby poselskiej, w celu porozumienia się z rządem, co do mającej się wkrótce przedłożyć pod obrady Izby ustawy o unifikacji długu. Polaków było 5ciu, ze strony ministrów obecnymi byli: pp. Giskra, Herbst, Brestl i Plener. Rozprawy te ściągały się przedewszystkiem do właściwej głównej różnicy pomiędzy wnioskiem rządowym, a wnioskiem Wydziału. Po bardzo żwawej dyskusji, w której z posłów naszych żywy brał udział hr. Wodzicki, odroczone dalszą debatę, z przyczyny nadto spóźnionej pory, na jutro, nie powziawszy na niniejszem posiedzeniu żadnej jeszcze stanowczej uchwały.

Wydział finansowy Izby panów ukończył już przedwstępne swoje narady nad projektem do ustawy o zarządzie monopolu soli — i postanowił przyjąć ów projekt bez wszelkich zmian w ułożonej przez Izbę niższą stylizacji; również przystąpił do uchwalonej przez Izbę niższą rezolucji względem soli dla bydła. Tenże sam Wydział oświadczył się również za przyjęciem uchwalonego przez Izbę niższą projektu do ustawy o kontroli długu państwa.

W Czechach znowu czynią wielkie przygotowania do narodowych mityngów. Jeden z takowych odbyć się ma wkrótce na pamiętnej górze Bezdec, drugi w pobliżu Kuttenberga.

Proces oskarżonych o udział w demonstracjach, jakie miały miejsce przy uroczystości bankietu wyprawionego dla p. Herbsta w Pradze, odroczone zostało na później; obiegują nawet pogłoski, że zaniechano go zupełnie. Zdaniem naszym byłby to krok bardzo rozsądny.

Na posiedzeniu Izby deputowanych sejmiku krajowego w Peszcie, dnia 27. b. m., odpowiadał minister sprawiedliwości Horwath na interpelację Gał'sa co do stosunków prasowych w Siedmiogrodzie; minister oświadczył, iż wszelkie w tej mierze poczyniono już przygotowania, i że zaraz po reorganizacji sądów zaprowadzonym zostanie i w Siedmiogrodzie prawo prasowe węgierskie.

Polska. Z Warszawy piszą do „Dz. Pozn.“: Pisaliśmy wam o pogłosce, iż na urzędy w Królestwie przyjmowani być mają Polacy katolicy tylko na niższe posady, teraz na pewno wam donosimy, iż wydany został ukaz, lubo dotąd nie był publikowany, aby na urzędy pierwszych dziewięciu klas przyjmowani byli tylko prawosławni. Szalony zapęd moskiewicenia, przybiera coraz szersze rozmiary i i posuwa się do drobniejszych z każdą chwilą szczegółów. Karty ogłoszeń o lokalach do wynajęcia, wywieszane na bramach domów, pisane są już w moskiewskim języku, widzieliśmy nawet już i ogłoszenia pogrzebowe redagowane w języku moskiewskim i polskim.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się także, iż wkrótce dokona rząd dalszych reform w dobroczynnych celach oświaty narodu. Wiadomo powszechnie, że na nic Moskwa bardziej nie napierała, jak na patryotyzm naszych kobiet. Otóż postanowiono teraz zmoskwiczyć wszelkie pensjonaty prywatne, w których dotąd wykład przedmiotów był polski.

W tych dniach znów zaczęła policja przesładować kobiety za czarne ubiory, poczytując je niby za jakieś manifestacyjne oznaki. W istocie po zeszłorocznej cholery i tegorocznym tyfusie, wiele rodzin okryło się żałobą; to jednak nie ma cech demonstracji politycznej. Moskwa wszakże wymaga, aby każdy, kto chce nosić czarne suknie, starał się o pozwolenie i takowe policjantom na ulicy w każdej chwili był w możności okazać.

„Gołos“ cieszy się w jednym z ostatnich numerów, że rząd usłuchał go w zniesieniu wszystkich katolickich bractw na Litwie. Nie dziwnym się już paradoksalnym zasadom prasy moskiewskiej, widzimy, że wszystko jest możliwe pod słońcem — to nas tylko dziwi, iż wszystkie owe zachęcenia prasy znajdują uznanie u rządu i urzeczywistniają się wkrótce. Widać z tego, że owa „wolna prasa“ jest zaprzędana rządowi i jego tylko odzwierciedla przekonania i dążności.

Fakultet prawniczy tutejszej wszechnicy ogłosił konkurs na złoty medal za rozprawę: „O stanowisku gminy w organizmie państwowym ze szczególnem uwzględnieniem prawodawstwa w Królestwie Polskiem obowiązującego.“

Sprawa w teatrze zakończyła się oddaniem pani Łaskiej i p. hr. Kossakowskiej pod dozór policyjny na lat trzy, Augustowi hr. Zamojskiemu kázano natychmiast wyjechać. Pogłoska, jakoby konsul francuzki był zagmatwany w tę sprawę, jest fałszywa. Owszem powiadają, że tenże konsul przypomniał damom wzmiankowanym, aby wstały, i natychmiast udał się do łóża hr. Berga z powinnowaniem.

Francya. Cesarz przyjmował na osobnym posłuchaniu arcybiskupa Algieru. Arcybiskup otrzymał od kilkudziesięciu biskupów i arcybiskupów pisma z uznaniem postępowania jego w obec rządu.

Bej Tunetański nie dał dotąd jeszcze żadnego zadoścuczynienia Francji, mającego się ograniczać na przyrzeczeniu ścisłego zachowania zawartych traktatów. Nie można jednak wątpić, że bej w obec nacisku Francji, nie zdoła się utrzymać długo na powziętem swem upornem stanowisku. Rząd francuzki postanowił tak długo nie odnawiać przerwanych z Tunetem stosunków dyplomatycznych, dopóki zadoścuczynienia nie otrzyma; nie dozwolił rządowi Tunetańskiemu żadnej operacji finansowej na pieniężnym targu we Francji, dopóki tenże nie przychylił się do wszystkich żądań Francji, a nadto nie ustanowił komisji administracyjnej, dającej na przyszłość rękojmię dobrego zarządu finansami, a tem samem bezpieczeństwo interesom francuzkim i w ogóle cudzoziemskim. To się nazywa iść do dna rzeczy.

Włochy. Z Sycylii donoszą, że niechęć ku rządowi szerzy się tam w sposób groźny pomiędzy klasą robotniczą, zwłaszcza w okolicach, gdzie przerwa w robotach około kolei żelaznej wielką liczbę robotników w bezczynności pozostawia. Rząd chce odwrócić niebezpieczeństwo nacisku na Kalabryjsko-sycylijskie przedsiębiorstwo kolejowe o spieszne podjęcie na nowo przerwanych robót; ale finansse rzezonego stowarzyszenia są w stanie tak niepomyślnym, iż bez subwencji rządowej obejść się nie zdoła. Generał Medici, który dłuższy czas bawił we Florencji, wraca do Palermo, wioząc z sobą zapewnienie, iż roboty publiczne około dróg i kolei wkrótce rozpoczęte i z podwojoną gorliwością będą prowadzone.

W parlamencie włoskim wniósł deputowany Righi silną interpelację w sprawie domagania się od rządu austriackiego wynagrodzenia strat poniesionych przez mieszkańców Wenecji podczas wojny w r. 1866. Interpelant upominał rząd, iżby się nie dał bałamucić przebiegłością dyplomacji austriackiej, lecz silnie stanął w obronie poszkodowanych Wenecyan. Hr. Menabrea odpowiedział, że rzecz jest w toku i osobno w tym celu wyznaczona komisya, rozpatruje wniesione zażalenia, których jest niezmiernie wielka liczba. Dodał też, iż dotychczas nie zostało stanowczo rozstrzygniętem, kto właściwie ma płacić za szkody zdziałane, czy austriacki czy włoski rząd.

Odpowiedź takowa ministra prezydenta, oczywiście nie mogła zadowolnić ani interpelanta, ani Izby. Dep. Righi oświadczył, iż w interpelacji jego nie tyle chodziło mu o szkody wyrządzone Wenecyanom podczas ostatniej wojny przez Austryę ile o owe zdrzierstwa, jakich się dopuszczały wojskowe władze austriackie podczas tej wojny, w wybieraniu rekwizycji, podwód i t. p., a wszystkie przez Wenecyan wojskom austriackim dostarczone liwerunki, dotąd nieobliczone, z tej przyczyny, że traktat z d. 3 października 1866 nie stanowczego w tym względzie nie orzekł. Interpelacja deput. Righi była dla ministra prezydenta twardym do zgryzienia orzechem. Usiłował on osłabić jej wrażenie i uspokoić Izbę. Podobną, ale dalej sięgającą interpelację wniósł dep. Mussi, domagając się ządania od rządu austriackiego zwrotu szkód wyrządzonych w Lombardji w wojnach z lat 1848, 1849 i 1859. Hr. Menabrea wyjechał do Wenecji, aby być obecnym narodowej uroczystości strzeleckiej.

Rumunia. Wskutek oświadczenia Golesca, iż on gotów jest przedłożyć żądane przez senat akta dyplomatyczne, ale tylko złożonej w tym celu komisji osobnej, któraby na posiedzeniach tajnych rozbięrała treść noty dotyczącej, wybrano natychmiast na posiedzeniu senatu dnia 20. bm. takową komisję, której członkowie jednak (7), wszyscy bez wyjątku, najzaciętszymi są przeciwnikami ministerstwa.

Dnia 22. bm., jako w rocznicę przybycia ks. Karola do Bukaresztu, wyprawili „Czerwoni“ tysiące rozmaitych manifestacyj, chcąc niemi księciu wskazać dowody wierności i przychylności narodu. Senatorowie, którzy nigdy zazwyczaj nie brali udziału w podobnych uroczystościach, tą razą jednakże obecnymi byli przy odśpiewaniu „Te Deum“ w kościele; zapewne chcieli oni tem okazać księciu, iż niezadowolnienie ich ściąga się nie do osoby księcia, ale jedynie tylko do jego gabinetu. — Po odbytej uroczystości kościelnej, wyprawiło miasto księciu na wolnym miejscu pod gołem niebem festyn. Wszystkie te jednakże manifestacje i uroczystości, nie wwarły takiego wpływu na umyśle młodego księcia, jak niespodzianka, jaką go przywitano dnia 19. bm. w pałacu jego letnim w Cotroceni. Wychowawcy szkoły wojskowej i przygotowawczej, jako też sierotki zakładu dla dziewcząt tak zwanego „Asyl-

Helene“ wyprawili księciu przy pochodniach płonących w wymienionym dniu dzieciną serenadę, w ogrodzie przed pałacem. Prześliczny wieczór majowy, upajająca woń kwiatów i łagodne tony dziecięce rozczarowały księcia; zszedł zatem do ogrodu i serdecznemi słowy podziękował dzieciom.

W sprawie ostatniej kryzys ministerjalnej która jak wiadomo przeprowadzoną została w ten sposób, iż minister spraw wewnętrznych i prezydent ministrów Szecepan Golesco ustąpił bratu młodszemu, generałowi Mikołajowi Golesco, Joan Bratiano zaś zamienił tekę spraw wewnętrznych na tekę finansowa a Arion tekę sprawiedliwości na tekę spraw wewnętrznych, nakoniec Dokan mianowany został ministrem sprawiedliwości a pp. Hadrian i Donici zatrzymali i nadal tekę wojny i robót publicznych — w sprawie tej „podaje „Correspondance du Nord-Est“ niektóre ciekawe szczegóły. Do śmiałego wystąpienia przeciw Austrii, powiada pomieniony dziennik, nakłonił ministerstwo rumuńskie jedynie gabinet petersburgski, przyrzekając ze swej strony w razie wypadku czynne poparcie. Nadto starał się gabinet petersburgski pozyskać do swych planów i pana Bismarka, który jednak nie tylko że nie przyjął takowej propozycji, ale co więcej, wyraził się, iż postępowanie Rumunii oburzyło całą Europę, i jeśli książe nie przedsięwzięnie natychmiast należytych zmian w ministerstwie, nastąpić mogą skutki, które o wiele więcej skompromitują rządy i kraj jego. Tej więc okoliczności przypisać należy zmianę ministerstwa, czem jednak Rosya wcale się nie martwi, zwłaszcza, że zwolennik jej, pan Golesco, pozostał i nadal w ministerstwie.

Ameryka. Smutne wspomnienia śmierci cesarza Maksymiliana niezatarły się dotychczas w Meksyku i Queretaro. To miejsce w Queretaro, gdzie nieszczęśliwy monarcha ten padł przesyty kulami, stało się przybytkiem licznych pielgrzymek. Damy z wyższego społeczeństwa, okryte żałobnym kirem, którego od tej smutnej katastrofy nie zrzuciły, znoszą tam codziennie liczne kwiaty. Władze z Queretaro dla zbezczeszczenia uczuć tych dam nakazały, by na tem samym miejscu tracono zbrodniarzy, co jednak bynajmniej nie wstrzymuje od owacyi. Kobiety w Meksyku zaś noszą ciągle żałobę i niepokazują się wcale w teatrach. Z wojsk meksykańskich, część europejskich żołnierzy, zatrzymanych w niewoli, gwałtem wcielono do armii, karząc ich tak samo jak Indyan karami cielesnemi. Zniesienie zaś kary śmierci pod rządem, który zaledwie sam istnieje, i w kraju codziennie odbywających się mordów, wygląda na cierpką ironię.

Ustawa z dnia 25. maja 1868.

mocą której urząda się międzywyznaniowe stosunki obywateli państwa pod względami w niej określonymi;

ważna dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

Za zgodą obu Izb Rady państwa, uważam za stosowne wydać następującą ustawę, mocą której urząda się międzywyznaniowe stosunki obywateli państwa pod względami, w niej określonymi.

I. Pod względem religijnego wyznania dzieci.

Art. I. Ślubne lub zarówno ślubnym uważane dzieci, jeżeli rodzice należą do tego samego wyznania, idą za religią swych rodziców.

Przy małżeństwach mieszanych idą synowie za religią ojca, a córki za religią matki. Jednak małżonkowie mogą zawrzeć układ przed lub po ślubie, że albo nastąpi odwrotny stosunek, albo że wszystkie dzieci mają iść za religią ojca, lub też wszystkie za religią matki.

Nieślubne dzieci idą za religią matki.

W razie, jeżeli nie nastąpi żadne z powyższych postanowień, ma ten, komu przysłuży prawo wychowywania odnośnego dziecka, ustanowić dlań religijne wyznanie.

Nieważne są rewersa, dane przełożonemu lub służącemu jakiegokolwiek kościoła albo stowarzyszenia religijnego co do religijnego wyznania, w którym mają być dzieci wychowane i nauczane.

Art. 2. Prawidłowo tak długo nie można zmienić religijnego wyznania, ustanowionego dla dziecka na podstawie poprzedniego artykułu, dopóki dziecko nie przedsięwzięnie zmiany z własnego wyboru. Mogą jednak rodzice, którzy według artykułu 1. na podstawie układu są uprawnieni do wybrania dziecku religijnego wyznania, zmienić takowe odnośnie do tych dzieci, które nie przekroczyły jeszcze siódmego roku życia.

W razie zmienienia religii jednej lub obu części rodziców, względnie nieślubnej matki, mają jednak istniejące dzieci, które jeszcze nie ukończyły siódmego roku życia, co do wyznania religijnego bez względu na

Cennik giełdy pieniędzy i towar. we Lwowie dnia 29. Maja 1868.

Akcyje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m.k.	195	196
" " lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	172 50	173 50
" " banku hypot. gal. po 200 zlr.	—	71 50
" " papier. czerlańskiej po 200 zlr. w. a.	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. ww. k. (bez kuponu)	77 15	77 65
" " banku hypot. galic. (bez kuponu)	73 50	74 —
Obligacje indemnizacyjne galic. (bez kuponu)	85 —	85 50
" " WX. Krakowskiego Księstwa Bukowin.	64 75	65 20
" " pożyczki głodowej z r. 1866	99 25	99 75
" " kol. gal. Karl. Lrd. I Emissyi II.	88 75	89 50
" " " lwowsko-czern. I.	76 25	77 —
" " " " 11.	—	—
Dukat holenderski	5 51	5 55
Dukat cesarski	5 53	5 57
Napoleon d'or	9 29	9 34
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 84
" papierowy rosyjski	1 58	1 59
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 71	1 72
Półimperyal rosyjski	9 46	9 55
Srebro	114 50	115 50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 29. maja.	zlr.	kr.
5% Metaliki	56	25
" z procent. z maja i listopada	57	30
5% Pożyczka narodowa	62	20
Losy pożyczki z roku 1860	81	30
Akcyje banku wiedeńskiego	704	—
" kredytowego	182	80
London 10 funtów szterlingów	116	65
Srebro	114	50
Dukat pojedynczy	5	56

Gospodarstwo i handel.

— Lwów dnia 29. maja. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mierzycy pszenicy 5.72, żyta 3.89, jęczmienia 3.20, owsa 1.83, hreczki 3.33, grochu 3.80, kartofli 1.71, sag drzewa opalowego bukowego 3 lok. 10.90, sosnowego 7.80, cet. siana 1.2, słomy okłotowej 64 ct. pasznej 60 ct.
— Z Wołynia donoszą, wiosna u nas sprzyja jak najbardziej rolnictwu, oziminy dają nadzieję dobrego urodzaju; siewy wiosenne zostały już prawie ukończone; wszystko zieleni się. Ceny zboża obniżają się tak, iż za czwartek żyta płaca rs. 4 kop. 50, jęczmienia rs. 3, owsa rs. 2. Opłata robotnika wzrasta z każdym rokiem. Takie podnoszenie się zapłaty uczuwać się daje dotkli-

wie w miejscowościach, posiadających cukrownie. Wysokość ceny, bardziej zaś jeszcze trudność znalezienia wczas robotnika dla plantacji buraków, zniewoliły do zakontraktowania ludzi do roboty za granicą, mianowicie w Galicyi. Robotnicy ci, tak mężczyźni jak i kobiety, przybędą tu 15go maja i pozostaną do 15go września. Przedsiębiorca, który podjął się dostarczenia tych ludzi, brać będzie za każdy dzień roboczy po kop. 37 od każdego robotnika i zobowiązał się żywić tych ludzi swoim kosztem przez cały czas, nie wyłączając świąt i dni dżdżystych. Opłata 37 kop. za każdy dzień roboty jest w naszej miejscowości bardzo wysoka, lecz chodzi o zapewnienie sobie wczas robotników, dla uniknięcia ogromnych strat, jakie może spowodować opróżniona uprawa buraków, wymagająca nieustannej pracy i częstego pielienia, najmniejsze bowiem zaniedbanie uszczupla zbiory.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. maja.
PP. Cielecki Wł. z Byczkowic, Guenautt C. z Jass, Horodyski Oskar i Korn z Krogulec, Nikorowicz Józef z Żółkwi, Zawadzki A. z Sudkowie, Nowakowski Józef opat. z Żółkwi, Barański F. z Radłowic, Jaroszyński Nar. z Małowód, Kiszkowski J. z Jadłowic, Morawski R. z Kowalówki.

Filia banku angielsko-austryackiego

we Lwowie

• podaje do powszechnej wiadomości, 309-30-?
ze począwszy od 1. Listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowym wypowiedzeniem wydaje i od wszystkich w obiegu będących **asygnat** z dniem powyższym **4%** z ośmiodniowym wypowiedzeniem liczyć będzie.

PARASOLKI w różnych fasonach, DESZCZOCRONY jedwabne i tak zwane „ALPACCA“, REKAWICZKI męskie i damskie, WACHLARZE, SZALIKI, KRAWATKI i KOŁNIERZYKI, w bardzo licznym wyborze.

WYROBY piankowe, brązowe i skórzane, PEPFUMERYE krajowe i zagraniczne i wszelkie przybory do szycia, poleca po cenach nader umiarkowanych, nowo urządzony SKŁAD,

640-1-? **Towarów galanteryjnych, IGNACEGO HERCOKA** przy ulicy Halickiej w domu p. B. Stillera pod l. 295 we Lwowie.

Parowcu „ECHO“

oddano w przesyłkę dla mnie z „HULL“ pewną ilość **TURNIPSU** który jako zupełnie świeży siew pod gwarancją polecam, mianowicie:

WHITE TANKARD	funt 70 c.	—	cetnar 65 zlr.
" NORFOLK	" 70 "	—	" 65 "
YELLOW TANKARD	" 70 "	—	" 65 "
WHITE GLOBE	" 70 "	—	" 65 "

Karl Neumann,
skład nasion pod l. 361 m.

636-2-18

do wozów
Smarowidło
Kupującym większą ilość opuszcza się stosowny rabat.
Piotr Młaczyński;
fabrykant naty we Lwowie Nr. 189/4.
627-3-4

WODA pani DORAT,
11, rue de Cavaignac a Paris.
Użyte jednego flakonika Wody Dorat dostatecznym i męmielnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem, tamta nieszkodliwa, niegęst bynajmniej farbą, bardzo skutecznie zapobiega wypadaniu włosów, i leczy wszelkiej natury wyrzuty nasikowe.
Dostać można we Lwowie w aptyce P. MIKOŁASZA.
544-14-20

TRAN
z węgry świeżego stoblika
PAHOGG
przeciw słabościom pierścionym, skrofom, wyłudnieniu u dzieci, zadawaniu nenu, kaziłowi i ogólnemu osłabieniu. Przyjemnego smaku i łatwy do zajęcia. Zaszczyłna warianka. 2, rue Cassiglone w Paryżu.



Można dostać w aptyce P. Mikolasza. 537-5

Nagrodzony złotym Medalem
przez szkołę farmaceutów w Paryżu w 1860

LIQUEUR DE GOUDRON CONCENTREE GUYOT

Likwor smolowy zgeszczony p. Guyot
jest jedyną preparatą przyjętą w szpitalach francuzkich, belgijskich i hiszpańskich do przygotowania w jednej chwili z oznaczeniem doży **WODY SMOŁOWEJ** (dwie łyżki stołowe likworu do litru wody, albo łyżeczka od kawy do szklanki.) Jest on najskuteczniejszym środkiem dla przywrócenia normalnego stanu błon śluzowym, leczy płuca (bronches) i dolegliwości kataralne pęcherza.
Skład w Paryżu w aptece P. Guyot, ulica Franc-Bourgeois, 17; we Lwowie w aptece P. Mikolasza, w Krakowie w aptece P. Micyńskiego 555-14-52

Losowanie Obrazów

i odlewów gipsowych zakupionych przez Dyrekcję Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, na wystawie Lwowskiej odbędzie się

dnia 2. czerwca 1868 o godz. 4. po południu.

Bliższe szczegóły zawierać będą plakaty.

Szanownych PP. Akcyonariuszów uwagę zwraca się na to, że według §. 7. statutu niemoże brać udziału w losowaniu, kto się przed odbyciem takowego, z należytości przypadającej za Akcyje nieuiści.

Z Dyrekcji Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie.

We Lwowie d. 17. maja 1868.
621-4-3

Próba szczęścia. Tylko 3 1/2 zlr.

kosztuje 1/2 losu oryginalnego (nie premesy) na **w dniu 11. Czerwca** odbyć się mające przez Książęco Brunszwicki rząd potwierdzone i poręczone **wielkie losowanie pieniężne.**

Główna wygrana talarów p. kur. 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 2 po 2.500, 4 po 2.000, 6 po 1.500, 105 po 1.000, 5 po 500, 125 po 400, 5 po 300, 155 po 200, 229 po 100, 11.450 po 47 talarów p. k. Cały los oryginalny kosztuje 7 zlr. Pół losu oryginalnego „ 3 1/2 „
Ćwierć losu „ „ 1 3/4 „
Prawie z każdej loterii były u nas największe trafne wygrane, tak że nasza główna kolekcja słusznie **najszczęśliwszą** się nazywa.

Zamiejscowe polecenia opatrzone rymsami wypełniamy szybko ze znaną punktualnością i dyskrecją, a kaźden z naszych odbiorców otrzymuje zaraz po ciągnięciu urzędowy wykaz wygranych tudzież wygrane pieniądze.
Adolf Lilienfeld
główny lokator.
Hamburg, Graskeller Nr. 7.
634-4-8